

Szanowni Państwo,

Naturalne, niemal dziko rosnące łąki, to coraz bardziej popularne rozwiązanie w wielu miastach Polski, a nawet już trend w zarządzaniu zielenią miejską.

Utrzymanie efektownych zielonych, gęstych dywanów w mieście wymaga kosztownej pielęgnacji (intensywnego nawożenia, nawadniania, a także ochrony chemicznej). Koszenie jest nie tylko kosztem dla miasta, ale również przyczynia się do produkcji spalin przez ciągniki i kosiarki.

Takie trawniki wyglądają elegancko, ale z biologicznego punktu widzenia są martwe. Przy ograniczonych środkach, bez intensywnej pielęgnacji, koszony trawnik nie zawsze wygląda estetycznie, a poza tym gleba, na której rośnie, szybciej się przesusza. Obserwujemy to niestety w ostatnich dniach w Szczecinie. Mimo wysokich temperatur i małych opadów trawniki są poddawane koszeniu. Po kilku dniach trawnik jest wypalony przez słońce, a miejscu trawy pojawia się siano, następnie ubytki. Trawniki ulegają trwałości. Otrzymany efekt jest przeciwieństwem pielęgnacji trawników.

Tymczasem łąka dłużej trzyma wilgoć, trawnik jest po prostu ładniejszy, gdy przyjdzie susza. Wyrastają w nim rośliny kwitnące dające pożytki owadom zapylającym. Stanowi także schronienie dla wielu organizmów: m.in. płazów, gryzoni, a nawet ptaków.

Wprowadzenie do zieleni miejskiej naturalnych łąk kwiatowych, pozostawianie niekoszonych siedlisk, zakładanie łąk kwiatowych ze specjalnie wyselekcjonowanych nasion roślin łąkowych oraz nasadzenia bylin w wielu odmianach, ale także zgoda na samodzielne powstawanie naturalnych łąk – to zabiegi, które pozwalają na wprowadzenie do miasta i jego trudnych warunków bioróżnorodności siedlisk, warunków sprzyjających dla zapylaczy i innych owadów oraz zwierząt, a jednocześnie cieszących oko mieszkańców swoją różnorodnością od wczesnej wiosny do późnej jesieni.

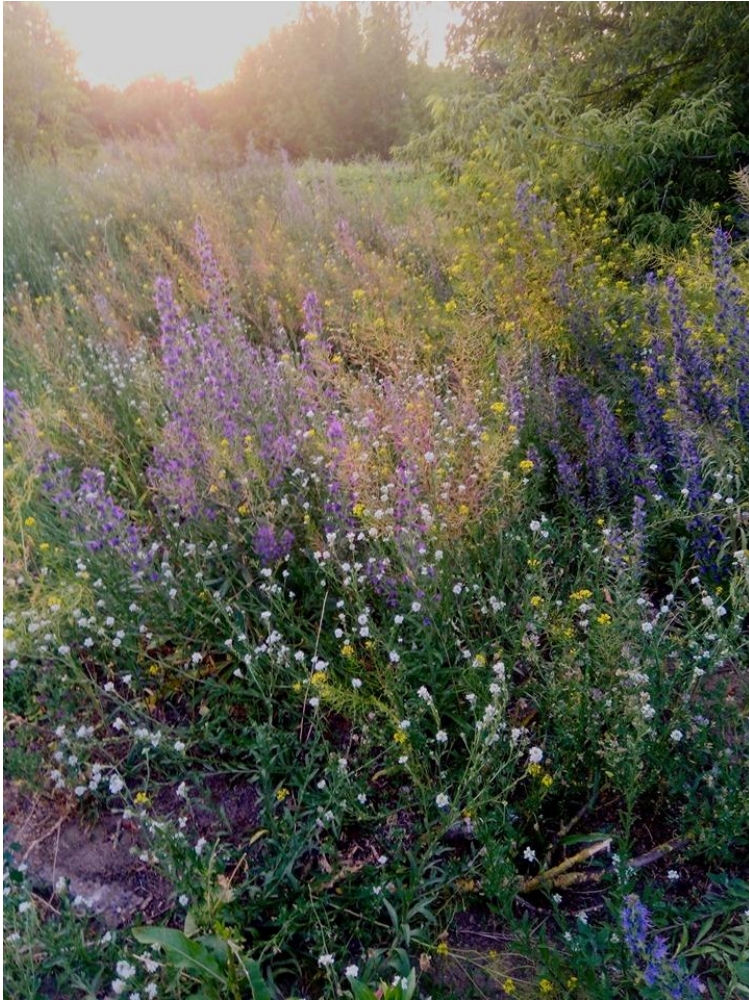
Łąki kosimy wyłącznie raz do roku - jesienią na wysokość 8-10 cm. Ograniczenie koszenia oraz pielęgnacji trawników jest znaczącą oszczędnością dla miasta.

Takie łąki powstają obecnie w wielu miastach jak: Warszawa, Gdańsk, Wrocław który przeznaczył 20% powierzchni trawników na „spontaniczne łąki”. Jednocześnie we Wrocławiu trawniki nie są koszone wg sztywnego harmonogramu ale wtedy kiedy faktycznie zachodzi taka potrzeba.

Poniżej zamieszczam zdjęcie ze Szczecina (z Zakola). Na tym samym zdjęciu widzimy część terenu nieskoszonego, gdzie trawa wygląda ładnie, żywo zielona oraz terenu skoszonego, gdzie trawa jest spalona słońcem, widoczne są ubytki.



W Szczecinie mamy przykłady łąk np. na Osiedlu Arkońskie - Niemierzyn, gdzie łąka jest koszona raz do roku, nie wymaga żadnej pielęgnacji i wygląda pięknie:



Przykład łąki przy ulicy Przyjaciół Żołnierza:





ul. 26 Kwietnia przed skoszeniem:



I po koszeniu:



Zwracamy się z prośbą o:

1. Nie koszenie trawników w okresie letnim kiedy mamy wysokie temperatury oraz suszę.
2. Wyłączenie z koszenia części terenów zielonych jak: zielone pasy między drogami jak Ku Słońcu, 26 Kwietnia, oraz pozostałych. Oczywiście dalej kosząc pasy w newralgicznych miejscach jak skrzyżowania, skrajnie jezdni w celu utrzymania widoczności.
3. Wyłączenie z koszenia części parkowych zwłaszcza w czasie kiedy na ziemi gniazdują ptaki i podloty uczą się latać.
4. Wyznaczenia obszarów w mieście gdzie łąki kwietne mogą powstać. Koszenie trawników w bardzo ograniczonym zakresie czyli wyłącznie tam gdzie jest to konieczne ze względu na widoczność oraz w miejscach reprezentacyjnych jak Jasne Błonia, Wały Chrobrego. Przykładem Wrocławia zwracamy się z prośbą o wyłączenie z koszenia 20% powierzchni trawników.